

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

|  |          |
|--|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji   | 2,20 zł. |
| Z odnośnieniem i w agencjach   | 2,30 „   |
| Na pocztę, już z odnośnieniem  | 2,54 „   |
| Kwartalnie w ekspedycji  | 6,60 „   |
| Na pocztę, już z odnośnieniem  | 7,62 „   |
| Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej. |          |

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza 1 mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — —  
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: † Wolfgang, b. w.  
Wtorek: Wszyscy Święci.

CHOJNICE, wtorek, dnia 1. listopada 1927 r.

Słońca wschód 6.28 zachód 16.12.  
Księżycy wschód 14.10 zach 22.10.

## Ku wyborom.

Wszystkie znaki na ziemi i niebie zwiastują nam, iż mamy się ku wyborom, które się odbędą według przepisów Konstytucji niezadługo, najdalej w lutym roku przyszłego.

Specjalnie zdradzają rozgorączkowanie wyborcze: ton prasy pewnych stronnictw, toczone się układy pomiędzy niektórymi partjami, usiłowania tworzenia pewnych bloków wyborczych i w ogóle większa ruchliwość w stronnictwach.

Przedewszystkiem toczą się gorączkowe układy w celu stworzenia bloków wyborczych, aby się wzajemnie zabezpieczyć na przyszłą walkę, na przyszłą rozgrywkę.

Na czoło tych usiłowań wysuwa się jakoś praca około przyszłego bloku mniejszościowego, który właściwie jest najłatwiej stworzyć. Jednakże w praktyce wysuwają się różne przeciwności nawet dla ujednostajnienia zasad w kołach naszych kochanych mniejszości. Należy się liczyć z faktem, że w czasie od ostatnich wyborów nastąpiło dość znaczne różniczkowanie społeczne, a następnie stosunki pomiędzy poszczególnymi narodowościami uległy również poważnej zmianie. Widać dobrze różnice pomiędzy Żydami i Niemcami, o ile chodzi o zapatrywania socjalistyczne i burżuazyjne, aleć znamy przecież naszych najukochańszych Niemiaszków i jesteśmy pewni, że oni choćby w ostatniej chwili poniosą ofiarę zasadniczą, byle tylko iść razem i przeciwstawić się polskości.

gorzej wygląda sprawa u Żydów. Tutaj istnieją tak poważne różnice pomiędzy Bundem, a burżuazyjnymi zrzeszeniami starowieńców i sjonistów, że do zgody chyba nie dojdzie. Prócz tych różnic istnieją jeszcze walki pomiędzy sjonistami, a t. zw. partją demokratyczną, która by chętnie zupełnie przebudowała całe uwarstwienie mas żydowskich.

Trzeba się także liczyć jeszcze z postępującymi różnicami pomiędzy Żydostwem, a Rusinami. Aby te różnice pogłębić, wyrósł właśnie teraz proces paryski o zamordowanie atamana Peltury przez Żyda Szwarzbarda.

Żydzi uzyskali wskutek wstrzymania się od ostatnich wyborów narodowości rusińskiej w Małopolsce Wschodniej kilkanaście mandatów, a z wszelką pewnością tym razem je na korzyść Rusinów stracą.

Przyjrzymy się teraz partjom polskim. Jeśli weźmiemy pod uwagę wynik ostatnich wyborów samorządowych w b. Kongresówce, to sprawa polska stoi niewątpliwie źle. Chcemy wszakże wierzyć, iż Polacy przypomną sobie stare przysłowie „Mądry Polak po szkodzi“ i nauczą się z tych samorządowych wyborów, że należy iść razem, gromadą, a nie rozbić się na dwadzieścia partji, które w wyborach uległyby niechybnie. Mało wprawdzie nadziejemy, aby się Polacy nauczyli z praktyki ostatniej, ale wreszcie może ich Pan Bóg oświecić raczy i natchnie ich miłością Ojczyzny.

Z tego, co dotychczas się ujawnia, wnosić można, że nasamprzód starają się o porozumienie partje lewicowe. Pierwsze ogłosiło „Wyzwolenie“ swoje układy, które dają do stworzenia bloku t. zw. demokratycznego, a ponieważ nie wiążąc hasło Wyzwolenia nie głosi, do-

## Nowe przepisy o systemie monetarnym.

### Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany przepisów o systemie pieniężnym. Pozostaje to w związku z planem stabilizacyjnym.

Art. I tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do spraw zwierzchniczych państwa i jest wyłączną jego prerogatywą. Art. II wymienia rodzaje monet, które będą wybijane przez państwo. Będą to mianowicie monety złote w sztukach po 100, 50 i 25 zł., srebrne po 5 i 2 zł., niklowe po 1 zł., 50 i 20 i 10 groszy, brązowe po 5, 2

i 1 gr. Moneta złota 25 złotych otrzyma nazwę dukata.

Monety złote będą wybijane ze stopu, zawierającego na 1000 części 900 części złota i 100 części miedzi. Z jednego kilograma tego stopu wybić się będzie 5,332 złote.

Projekt przewiduje, że nie obowiązuje przyjmowanie tych monet, które są uszkodzone. Poza to uregulowana jest sprawa likwidacji zobowiązań, zaciągniętych w złotych obiegowych lub złotych w złocie. Zobowiązania złotych w złocie należy przeliczyć w stosunku 1 zł na 1.72.

## Protesty, które powinny nam być zachętą

Berlin. Podjęty przez władze polskie plan przeniesienia wielkiego mostu na Wiśle z Opalenia do Torunia, wywołał w prasie berlińskiej jeden zgodny jak bezsilne żalu i również bezradnej złości. Zwłaszcza „Tägliche Rundschau“ tragicznie rozdziera z tego powodu szaty i twierdzi, że w ten sposób zostaną

zniszczone największe połączenia niemieckiego wschodu z Rzeszą i nazywa fakt ten „zbrodnią, dokonaną na własności niemieckiej“, powołując się na to, że most wybudowany został przez inżynierów niemieckich przy współudziale niemieckich robotników.

## Amerka udaremniła złośliwy figiel niemiecki!

### Ekipa polska weźmie udział w zawodach w Nowym Jorku.

Warszawa. Donoszą z Bremy o szantażu sportowców niemieckich w stosunku do naszej ekipy kawalerzystycznej, udającej się na konkurs hipiczny do Nowego Jorku. Ekipa polska miała wyjechać z Bremy 21-go października na okręcie „Albert Ballin“, gdzie były zgóry zamówione dla niej miejsca. Po przybyciu kawalerzystów polskich do Bremy, okazało się, że miejsca dla nich na

okręcie niema. Znalazły się miejsca tylko — dla drużyny niemieckiej.

Ponieważ ekipa, udając się na następny okręcie do Ameryki, przybyłaby zbyt późno, aby wziąć udział w konkursie, przeto gospodarze amerykańscy zdecydowali się przesunąć termin konkursu o cztery dni. Dzięki więc tylko uprzejmości Amerykanów, ekipa polska będzie mogła wziąć udział w konkursie.

## Uratuje nas tylko porozumienie z Polską!

### Oto, co mówią rozumni politycy gdańscy.

Gdańsk. Odbłył się tu onegdaj socjaldemokratyczne zgromadzenie przedwyborcze, na którym przemawiał socjaldemokratyczny poseł do parlamentu niemieckiego Henke. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. Henke stosunkom niemiecko-polskim, a zwłaszcza gdańsko-polskim, oświadczył m. in.: W stosunku do Polski popieramy politykę porozumienia, która jednak natrafiła na liczne trudności. Należy do nich przede wszystkim propaganda nacjonalistów niemieckich, skierowana przeciwko Polsce. Propaganda ta jest jednak następstwem niemieckiej polityki wschodniej z czasów przedwojennych.

Twórcy tej polityki nie ulegli do dzisiaj żadnej zmianie i w dalszym ciągu jętrzą przeciw Polsce, a na ich czele kroczy hr. Westarp, który pragnie wskrzesić przedwojenną antypolską politykę pruską. Te same koła sabotują po stronie Niemiec od lat niemiecko-polskiego rokowania w sprawie traktatu handlowego, którego zawarcie jest jednym z głównych warunków gospodarczego rozwoju w miastach Gdańska. Koła te ze względów egoistycznych i we własnych tylko interesach nie chcą dopuścić do traktatu z Polską. Przemówienie swe zakończył poseł Henke słowami: „Uratować nas może tylko polityka porozumienia“.

myślać się można, iż chodzi tu o zjednoczenie Wyzwolenia z partją P. P. S. Ton prasy i wyniki rozmów głowaczy obu partji zdają się zdradzać silne ciążenie ku sobie tych stronnictw. Może pójdzie z nimi razem i Stronnictwo Chłopskie.

Ten cały blok ma jedno jedyne zadanie, a to dopomagać p. Piłsudskiemu, aby ten zdołał obalić prawicę i stronnictwo „Piast“, poczem chciałoby objąć w Polsce władzę. Nie ulega kwestji, że po takim zwycięstwie przedłożyłby panowie głowacze tych partji rachunek p. Piłsudskiemu i postawiliby mu swoje warunki.

Właśnie póturzędowa „Epoka“ wystąpiła z twierdzeniem o „konieczności konsolidacji pomajowego obozu“. Pismo to sądzi, iż przyszłe wybory mają zdecydować „czy Polska wejdzie ostatecznie na drogę normalnego mocarstwowego rozwoju“, a walka toczyć się będzie między grupami „reprezentującymi ideologię, ugruntowaną przez marszałka Piłsudskiego“, a nacjonalistyczną prawicą i zajmującą stanowisko opozycyjne lewicą.

„Epoka“ zdaje sobie jasno sprawę, że nie może n. p. rząd sam przeprowadzić w pełni sanacji moralnej i przebudowy duszy współczesnego Polaka. Dotychczasowe w tym kierunku wysiłki rządu nie

przyniosły dotąd oczekiwanych rezultatów“.

W celu podjęcia „współodpowiedzialności z Twórcą przewrotu potrzebna jest konsolidacja demokratycznych ugrupowań pomajowych.“ Toć „twórcy przewrotu“ dopomogli czynnie i w znacznej mierze i socjaliści, którzy dziś wyrzekają się współodpowiedzialności za rządy i „Wyzwolenicy“, obecnie odnoszący się z zastrzeżeniami do rządów, wreszcie Stronnictwo Chłopskie, atakujące ostro wyrosłe na gruncie pomajowym partje, jak Partję Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Pytanie, jaką rolę odegrają w tych kombinacjach t. zw. „zachowawcy“? Toż oni, specjalnie zaś ich grupka wileńska, uważają się za najlepszego plastuna myśli i pojęć p. Piłsudskiego. Tymczasem Partja Pracy i Związek Naprawy chcą ich usunąć od wszelkiego współdziałania, głosząc ciągle, iż chodzi jedynie o konsolidację żywiołów demokratycznych.

Tymczasem wielcy obszarnicy i arystokraci, z wojewodą lwowskim na czele, polecają gorąco współdziałanie czynników zachowawczych i demokratycznych.

Gdzież tu zgoda i jedność? Jak pogodzić dwa tak w sobie sprzeczne kierunki? Jedna osoba nie zdoła utrzymać jedności pomiędzy tak różniacemi się zapatrywaniami.

Biedni ci arystokraci! Sami w sobie nie znaczą dzisiaj nic, a chcieliby odgrywać rolę w kraju za każdą cenę, to też rezygnują ze swych zasad i wiją się naokoło osoby p. Piłsudskiego jako bluszez, aby w jego słońcu dojść do znaczenia i władzy, o których inaczej aniby marzyć nie mogli.

O tym tak nienaturalnym bloku — demokracji z arystokracją — pomówimy jeszcze, tymczasem zaś ustalamy, że demokracja nic o takim bloku wiedzieć nie chce, znając słabość i brak wszelkiego znaczenia arystokracji w Polsce.

## Dookoła aresztowania kurjera Ks. Karola w Rumunji.

Aresztowanie kurjera byłego rumuńskiego następcy tronu Karola, o czym doniosły w tych dniach agencje telegraficzne, wywołało w rumuńskiej opinii publicznej tem większe poruszenie, że kurjerem ks. Karola był wysoki dyplomata rumuński Manolescu, który w gabinecie generała Averescu piastował urząd podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

Manolescu przyjechał do Rumunji z Paryża, gdzie odbył kilka konferencji z ks. Karolem. Policja rumuńska została o tem przez swych mężów zaufania poinformowana i aresztowała Manolescu w pociągu pod Braszowem. W pakunkach aresztowanego znaleziono większą ilość listów od ks. Karola do przywódców poszczególnych stronnictw rumuńskich, oraz cały szereg rozmaitych kompromitujących dokumentów.

Wychodzący w Pradze dziennik niemiecki „Prager Tageblatt“ dowiaduje się, że Manolescu zamierza wydawać od 1 listopada nowy dziennik „Craiu Nou“, co oznacza „Nowa Gwiazda“, ale może też oznaczać „Nowy król“. Pismo to prowadziło miało ożywłą agitację na rzecz powrotu ks. Karola do Rumunji. Redakcjom pism rumuńskich zabroniono pod

groźbą zawieszenia wydawnictw i aresztowania redaktorów odpowiedzialnych, pisać o aresztowaniu Manolescu. Stronnictwa opozycyjne zamierzają w związku z tem na najbliższym posiedzeniu parlamentu zgłosić interpelację w sprawie prześladowania prasy.

W poniedziałek rano odbyło się w Bukareszcie nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym minister spraw wewnętrznych poinformował członków rządu o aferze Manolescu. Popołudniu tego samego dnia odbyła się druga konferencja rady ministrów, która podobnie jak i pierwsza, miała miejsce w prywatnym mieszkaniu Bratianu. W wyniku narad tych wydano wieczorem dwa oficjalne komunikaty o aresztowaniu Manolescu: jeden obszerniejszy, przeznaczony dla zagranicy, drugi krótszy dla Rumunii. Drugi komunikat brzmi następująco: „Manolescu usiłował stać się pośrednikiem osoby, która knuje plany, zmierzające do obalenia obecnego porządku ustawowego w państwie. Rząd wobec tego zarządził aresztowanie Manolescu“.

Ponieważ stan wojenny w Bukareszcie nie został jeszcze zniesiony, przeto Manolescu stanie przed sądem wojskowym. Po przesłuchaniu aresztowanego kurjera przez sędziego, aresztanta przewieziono do więzienia wojskowego w Zylawie (twierdza na południe od Bukaresztu). Oprócz listów do przywódców stronnictw politycznych, przy aresztowanym znaleziono również list ks. Karola do królowej Marii.



**Siostra Lenina, M. Uljanowa,** która w tych dniach ogłosiła ostry artykuł przeciwko opozycji komunistycznej.

**SPRAWY POLSKIE.**

**Rząd, a Sejm.**

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że w pierwszym czytaniu budżetu zabierze głos wicepremier Bartel, albo minister Skarbu p. Czechowicz.

**Posiedzenie Senatu.**

Dzisiaj przed południem p. Marszałek Trąpczyński wyznaczył posiedzenie Senatu na piątek 4 listopada godz. 4-ta popołudniu.

Dnia 3 listopada zbierze się konwent senjorów Senatu dla ustalenia programu prac.

**Secesja w klubie P. S. L. Piast.**

Warszawa. W kołach poselskich wzbudziła zainteresowanie wiadomość, że senator Bojko przystąpił do wydawania własnego tygodnika p. t. „Chłop Polski“. Wiadomo bowiem, że w obecnych czasach kosztuje podjęcie nowego wydawnictwa.

Zainteresowanie jest tem większe, że senator Bojko uchodził zawsze za człowieka bardzo oszczędnego, a oszczędność swą posuwał tak daleko, że na klub partyjny wbrew powszechnemu zwyczajowi nie płacił ani grosza, mieszkał zaś, jak sam o tem pisze w jakimś feljetonie, nader skromnie, bo donajmując skromny pokój na Zjeździe u jakiejś dozorczyni.

Jak donoszą z Krakowa, do senatora Bojki zgłosili akces posłowie: Marjan Dąbrowski, który do niedawna był tylko hospitantem klubu „Piasta“ i w jego życiu wewnętrznym nie brał żadnego udziału, oraz Maślanka, który swego czasu wyszedł z „Piasta“, przeszedł do stronnictwa katolicko-ludowego, a obecnie, wobec zbliżających się wyborów, chce aasekurować się przy sen. Bojce.

Posel Kosiński wprawdzie zapowiada, że zgadza się z wystąpieniem sen. Bojki, jednak wycofuje się całkowicie z życia politycznego.

**Kółka uczniowskie.**

Władze szkolne otrzymały od p. ministra Oświaty okólnik w sprawie zakładania kółek i zrzeszeń młodzieży szkolnej. Na mocy tego zarządzenia wszelkie kółka i zrzeszenia młodzieży szkolnej mogą powstać jedynie za zezwoleniem władz szkolnych i grupować się na terenie danej szkoły, a w wyjątkowych tylko wypadkach na terenie szkół wielu. Do takich kółek międzyszkolnych mogą być zaliczane kółka sportowe i drużyny harcerskie.

Łączenie się różnych kółek w jedno zrzeszenie z przełożoną wspólną władzą zrzeszeniową jest niedozwolone.

**ZAGRANICA.**

**Propaganda niemiecka.**

Berlin. Pruski związek obrony niemieczyny zagranicą urządza od dnia 30 10 br. tydzień propagandowy dla niemieckich szkół w województwach poznańskim i pomorskim.

Wydano odezwy, nawołujące do ratowania niemieckich dzieci, wynaradawianych (?) przez Polskę.

**Demagogia litewska.**

Wilno. Z Kowna donoszą: W odpowiedzi na depesze jen. sekretarza Ligi narodów w sprawie litwinów, wysiedlonych z Polski na litewskie terytorjum, rząd litewski zakomunikował jeneralnemu sekretarzowi Ligi Narodów, że zgadza się na włączenie sprawy wysiedlenia do porządku dziennego grudniaowej sesji Ligi Narodów i oświadcza, że dopóki nie nastąpi uchwała rady Ligi Narodów w tej mierze, rząd litewski, kierując się uczuciami humanitarnymi, udzieli wysiedlonym czasowego schronienia.

**Ostrożnie z ogniem.**

Wilno. Związek odzyskania Wilna wydał ulotkę, zawierającą modlitwę o odzyskanie Wilna. „Ritas“ pisze o tej ulotce: Modlitwa wileńska ukazała się w bardzo właściwym czasie. Duchowienstwo bowiem nasze rozpowszechni ją w tysiącach tysięcy egzemplarzach w najbardziej zapadłych zakątkach Litwy. Związek odzyskania Wilna dowiaduje się, że w niektórych szkołach modlitwa wileńska jest odmawiana przed rozpoczęciem lekcji. W kilku szkołach wprowadzono również sposób powitania specjalnego: nauczyciel przed rozpoczęciem lekcji zwraca się do uczniów: „Uciemleżono Wilno“ (Pawergtas Wilnus) Na to uczniowie odpowiadają: „Pracujmy nad odzyskaniem Wilna“ (Waduokime Wilntu).

**Szwarcbard ukrywa się.**

Paryż. „Paris-Midi“ donosi, że Szwarcbard od chwili zwolnienia jeszcze nie wrócił do swego mieszkania. Dziennik wyraża przypuszczenie, że przyjaciele Szwarcbarda ukryli go na pewien czas, ponieważ obawiają się, by zwolnienicy Petlury nie urządzili na niego zamachu.

**Z wojny domowej w Chinach.**

London. Wojska prowincji Szanghaju, sprzymierzone z marszałkiem Czang-Tso-Linem, zdobyły Kai-Feng, stolicę prowincji Honan, dotychczas pozostającą pod władzą komunistów.



**Miss Margaret Boawan,** wybrana została na burmistrza miasta Liverpool. Pani Boawan jest pierwszym kobiecym „lordmajorem“ w Anglii.



**Na zdobycie przestworzy.** Miss Kith Miller i kapitan Lankoster przedsięwzięli lot Londyn—Australja (21 000 kilometrów) na aparacie „Red Rose“. Zdjęcie nasze przedstawia moment przed startem, w chwili pożegnania stałego lądu.

**Nowe oferty pożyczkowe dla Polski.**

Pisma warszawskie donoszą, że w ostatnich dniach Polska otrzymała szereg ofert pożyczkowych.

M. in. przybył do Warszawy przedstawiciel Foreign Securitets Co., p. Klopstock w sprawie wykupu listów zastawnych Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego. Oferta p. Klopstocka opiewa na 5 milj. dolarów.

Prowadzone w swoim czasie rokowania w sprawie wykupu listów Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego zostały przerwane aż do czasu zakończenia pertraktacji o pożyczkę stabilizacyjną. Wobec podpisania układu pożyczkowego p. Klopstock przybył ponownie do Warszawy.

Ze strony grup, związanych z nowo-

jorskim domem bankowym Dillon and Co., zwrócono się ostatnio z ofertą pożyczkową w wysokości 10 milj. dol. na przebudowę węzła warszawskiego i rozbudowę dworca kolejowego.

Związek przemysłu włókienniczego stwierdza, iż wbrew wiadomościom agencji amerykańskiej United Press, nie zamierza korzystać z gotówkowych kredytów zagranicznych. Przemysł włókienniczy bowiem stale korzysta jedynie z kredytów towarowych.

Wiadomości powyższe potwierdzają opinię wyrażaną w wielu kołach fachowych, że pożyczka stabilizacyjna ma charakter „kluczowy“ i po niej nastąpią dalsze oferty pożyczkowe ze strony zagranicy.

**Szkodliwy wyrok.**

Paryż. Opinia francuska, która prawie wcale nie interesowała się procesem Szwarcbarda, komentuje dzisiaj wyrok z pewnego rodzaju rozczarowaniem.

Jeżeli pominąć zainteresowane dzienniki lewicowe, cała prasa umiarkowana „Journal des Débats“, „Figaro“, „Victoire“, „Gaulois“ i t. d. uważa wyrok, uwalniający zabójcę Petlury, za szkodliwy prze-

de wszystkim dla samej instytucji sędziów przysięgłych.

„Journal des Débats“ pisze: „Jeżeli podobne wyroki będą dalej zapadać, trzeba będzie chyba skasować sądy przysięgłych, aczkolwiek stanowią one jedną z najpiękniejszych zdobyczy liberalizmu i sprawiedliwości.“

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 31 października 1927 r.

— **Feliks Nowowiejski w Chojnicach.** Feliks Nowowiejski urodził się w Ziemi Warmińskiej w roku 1877. Jako 9-letni chłopiec kształcił się w szczególności na fortepianie i organach, wydając już równocześnie młodsze kompozycje fortepianowe. Pod wpływem różnych okoliczności nie może odrazu poświęcić się wyższemu studjum muzycznym, lecz zdobywa je dwójką drogą: praktycznie jako dyrygent, teoretycznie pod kierunkiem wybitnych profesorów jak Maksa Brucha i H. Belermanna, opanowując doskonale formy muzyczne i odczuwając głęboko utworów wielkich mistrzów. Jako 20-letni młodzieniec zdobył na konkursie w Londynie pierwszą nagrodę za marsz orkiestrowy, napisany dla wojska angielskiego. To mu umożliwiło wyjazd na studia zagranicę. W tym też czasie napisał pierwszą swą symfonię a-mol i Kwartet Smyczkowy. Kompozycja „Korjolan pod Rzymem“ spowodowała zaszczytne przyjęcie młodego geniusza do Akademii Królewskiej w Berlinie. Następnie odbywa podróż artystyczną przez Italię, Francję, Belgię, Austrię i Czechy, zatrzymując się dłuższy czas w Paryżu i Rzymie, a wszędzie nawiązując łączność z największymi mistrzami muzyki oraz zdobywając szereg wysokich nagród za skomponowane dzieła.

Mimo świetnego powodzenia zagranicą Nowowiejski tęsknił za swoimi, to też gdy zegar dziejowy wybiła godzinę wolności dla Ojczyzny, wraca do kraju i obejmując stanowisko profesora w Konserwatorium Państwowym, kształci rzesze przyszłych muzyków, kompozytorów i pedagogów. — Obecnie przygotowuje opera poznańska jego pantomimę baletową „Tatry“, a opera w Katowicach

wystawi w obecnym sezonie „Swaty Polskie“.

Z Nowowiejskim przyjeżdża do Chojnic p. Wiesława Cichowicz, mezosopranistka wielkiej sławy, znana z artystycznych występów w Paryżu i na poważnych scenach polskich.

Program koncertu kompozytorskiego ogłoszony jest na afiszach.

— **Baczność przed grasującymi żydkami.** Od dłuższego czasu kręca się po mieście, a przeważnie w powiecie, rozmaici „żydkowie“ małopolscy, z Tarnopolu z różnemi artykułami, jak: mydłem, guzikami, tasemkami itp. Za swoje towary z braku gotówki przyjmują „chętnie“ obligacje pożyczki kolejowej, pożyczki złotowej, w ostateczności, obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej. Zwracamy uwagę posiadaczom papierów wartościowych, że przybłądy „żydkowie“ zarabiają na tych manipulacjach 100 proc., prócz zarobku na swoim towarze.

— **Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie Zakładu krawieckiego przy ulicy Dworcowej 9, który poleca wielki wybór pierwszorzędnych towarów i gustownie wykonuje wszelkie prace.**

— **Kino.** W poniedziałek i wtorek, wyświetlać się będzie tragedję obyczajową „Ta która się sprzedała“, według noweli „Dziewczęta wiedeńskie“. W rolach głównych Anna Nelson i Conyay Tearle. Film ten zarazem przypomina nam żywo czasy wojny światowej, wśród których przedstawiające się dzieje młodej dziewczyny, ślicznej Lizy.

**Czersk.** (Zawody piłki nożnej.) Mecz piłki nożnej, jaki rozegrany został w ubiegłą niedzielę na boisku miejscowym pomiędzy klubem sportowym „Polonia“ Więcbork, a „Sokołem“ Czersk, zakończył się walnym zwycięstwem drużyny czerskiej. Gra rozpoczęła się przy pięknej pogodzie o godz. 1,30 po połud. i była

# Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

## Położenia w Rumunji.

London, (Radio). „Westminster Gazette“ donosi z Bukaresztu, że położenie w Rumunji w przeciągu ostatnich 36 godzin całkowicie się zmieniło. Duch rewolucyjny, który opanował cały kraj i gotował się jakby do wojny domowej, zgasł całkowicie.

## Niemiecka komunikacja lotnicza na terenie okupowanym.

Trier, (Radio). Według orzeczenia komisji nadreńskiej zezwala się niemieckiej „Lufthanzle“ latać na następujących liniach: Frankfurt—Saarbrücken, München—Stuttgart—Karlsruhe—Saarbrücken, Stuttgart—Kaiserslautern—Saarbrücken i Düsseldorf—Köln—Trier—Saarbrücken.

## Trzęsienie ziemi we Francji.

Parryz, (Radio). W miejscowości Sln-Le-Noble w pobliżu miasta Lelle odczuło wczoraj trzęsienie ziemi. Nie trwało ono długo, lecz było dosyć silne. Kilka kominów fabrycznych runęło na ziemię.

## Katastrofa kolejowa w Italji.

Rzym, (Radio). Na linii kolejowej Bauri-Locorotondo (Italja) wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa kolejowa, w której śmierć znalazło 6 osób, 30 zaś zostało ciężko zranionych. Pasażerowie zdążyli do Bauri na uroczystość, która się tam miała odbyć z okazji 5-rocica wkroczenia faszystów do Rzymu. Z powodu katastrofy tej, uroczystość w Bauri się nie odbyła.

## Po zamachu na prezydenta Konduriotyasa.

Parryz, (Radio). Według doniesień z Aten, podał się prezydent konduriotyasa.

Kateg. II b dziewczęta i chłopcy ponad 18 lat 0,88 zł

Kateg. III chłopcy od 18-21 lat 1,12 zł

Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosi 1,76 zł.

Chalupnicy 1,52 zł

Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce za dzień roboczy odnośnej kategorii (o 8 gr więcej).

Dla służby włociańskiej (gburskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta, miesięcz. 38,74 zł.

Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2 1/4 ctr. żyta mies. 43,58 zł.

Dziewczęta ponad 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft żyta mies. 51,32 zł

Robotnicy ponad 20 lat — 2 ctr. 90 ft żyta, mies. 6,17 zł.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajców:

1. od sztuki krowy dojrzej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,28 zł.

2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy dojrzej, lub wołu roboczego 0,80 zł.

3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0,80 zł.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 0,32 zł.

Robotnicy sezonowi.

Kateg. I robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosi 2,88 zł.

Kateg. II chłopcy od 18-21 lat, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 2,24 zł.

Kateg. III dziewczęta, chłopcy od 16-18 lat 1,76 zł

Toruń, d. 22 października 1927 r.

**Kupuje  
zające**

i płacę najwyższe ceny.

**Aleksy Wojnowski**

Chojnice Pom. Rynek 11.

Polecamy bardzo tanio

**mydło w ryglach**

a 25 i 30 gr.

**W. i M. Rudnickie.**

Skład papieru za bramą.

bardzo interesująca, gdyż obie drużyny posiadały wysoką technikę, a zwłaszcza drużyna czerska wykazała, prócz małych wyjątków, dobre zgranie. Aczkolwiek drużyna wiecbońska była fizycznie o wiele mocniejszą od zespołu czerskiego, to jednak bolsko opuszczała musiała z wysoką przegraną 5:0. Na boisku koncertowała podczas zawodów orkiestra miejscowego „Sokoła“, która także drużyny przeprowadziła na boisko i potem odprowadziła do hotelu Centralnego. Zawodom przyglądało się bardzo dużo obywatelstwa miejscowego.

Wielką dolegliwością dla sportu piłki nożnej w naszym mieście jest bolsko miejscowe, które przeznaczone jest także dla postoju bydła i koni na jarmarkach w Czersku. Stanowi to dla graczy wielką przeszkodę i dlatego słyszeć się dały od gości wyrazy niezadowolenia. Magistrat miasta naszego powinien sprawę bolska się zająć i rzecz tę nareszcie załatwić, by Czersk doczekał się lepszego, godnego swego sportu, bolska.

**Kamień.** (Przywilejów i jak najwięcej — obojętne żądnych.) Z naszego miasta zbiegło przez zleńską granicę do Niemiec kilku młodzieńców z mniejszości narodowych, którzy w bieżącym miesiącu mieli rozpocząć swą powinność wojskową. Wypadek dezercji u młodzieży w wieku poborowym z mniejszości narodowych nie jest odosobniony, lecz faktem takim są na porządku dziennym.

— (Dzień weselny z przeszkodami.) W pobliskiej wiosce Dąbrowie w ubiegłym tygodniu u gospodarza K. miało się odbyć wesele i w czasie kłedy szykowano ucztę weselną i poczuli się zjeżdżać weselnicy, ni ztąd, ni zowąd, pokazała się straż celna, uzbrojona w karabiny, przybyła celem przeprowadzenia rewizji domowej.

Oczywiście rewizja została przeprowadzona ku ogólnej konsternacji obecnych w czasie jakiej miano znaleźć cygarety przemyczone z Niemiec.

**Kamień.** (Wystrzegaj się cygar niemieckich.) Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał M. Pleschkego zamieszkałego w Witkowie za posiadanie 50 sztuk cygar pochodzenia niemieckiego, a odebrane w swoim czasie przez straż celną, na 37 dni więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości 750 złotych oraz kosztą postępowania sądowego.

— (Z targu.) Na ostatnim targu tygodniowym płacono za funt masła 2,50 zł., mendeł jaj 3,50.

— (Za obrazę funkcjonariuszy państwowych.) Sąd powiatowy w Sepólnie skazał całą rodzinę Semrau (ojca, żonę i syna) za obrazę strażników celnych w czasie wykonywania przez nich czynności służbowych każdego po 5 dni więzienia, względnie po 50 złotych grzywny, oraz kosztą postępowania sądowego.

— (Z jarmarku.) W ubiegły czwartek odbył się w naszym mieście jarmark kramny, na bydło i konie.

Ruch na jarmarku był bardzo ożywczy. Za konie żądano od 150 do 600 zł. Za krowy od 200 do 550 zł.

Również też jarmark miał swoją atrakcję pod postacią karuseli elektrycznej, zainstalowanej specjalnie na rynku miasta na ten dzień z Bydgoszczy przybyłej. Karusela ta miała powodzenie.

— (Nowe dzwony.) W ubiegłą niedzielę miejscowy ksządz radca Lessel dokonał poświęcenia dwóch nowych dzwonów sprowadzonych przez parafię w miejsce zrabowanych przez zaborcę. Dzwony te zostały zainstalowane na wieży tutejszego kościoła w poniedziałek i w dniu tym jeszcze poraz pierwszy dzwoniły na „Anioł Pański“.

**Wieżbork.** (Projekt budowy zakładu dla nalogowych morfinistów.) Tutejszy „Dom Diakonisek“, na który składa się szereg wielkich nowych gmachów, ma być w najbliższym czasie zlikwidowany, a w gmachach projektuje departament zdrowia założenie pierwszego w Polsce zakładu dla alkoholików, morfinistów, kokainistów, i t p. W tych dniach zwiedzi zakład ten dyrektor służby zdrowia w Warszawie p. Piestrzyński, uznając go za odpowiedni na ten cel. W razie na bycia obiektu, stały się zakład równocześnie właścicielem 200-morgowej parceli, należącej do tej instytucji. Niedawno temu były pogłoski, że kurja biskupa ma zamiar nabyć ten zakład celem umieszczenia w nim pelplińskiego gimnazjum biskupiego; wiadomość ta jest jednakowoż bezpodstawną.

**Świecie.** (20 lat istnieje Bank Ludowy.) Jednym z licznych banków w

naszym mieście jest Bank Ludowy, który obchodził w poniedziałek, 25. bm. 20-letnie swego istnienia. Założony został swego czasu, pomimo udutki pruskiej, przez ks. prałata Wawrzyniaka oraz grono obywateli z powiatu i miasta z kupcem p. Leonem Neumannem na czele. Danej Instytucji z okazji 20-lecia swego istnienia życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

**Korytowo, pow. świecki.** (Poświęcenie Bożej Męki.) Donosiliśmy poprzednio o pobudowaniu przez miejscowych Polaków Bożej Męki. Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste, przy licznym udziale obywatelstwa miejscowego i okolicznego, poświęcenie figury. Aktu tego dokonał ks. prob. Repiński z Polskiego Łąckiego. Zarazem wygłosił piękne przemówienie. Po odmówieniu litanji do Najsw. Marii Panny odśpiewano na koniec pieśń „Nie opuszczaj nas“.

**Bagniewo, pow. świecki.** Konferencja nauczycieli. Ubiegłej soboty odbyła się w miejscowej szkole konferencja nauczycieli rejonu Gruczno, przy współudziale pow. inspektora szkolnego, p. Lipińskiego. Referat na temat „Szkoła życia w religji“, oraz lekcję na temat „Msza św. i sposób jej słuchania“, przy prowadził kier. szkoły p. Zakrzewski z Gruczna.

**Toruń.** (Powiesił się) W sobotę około godz. 14-tej po południu w lasku znaleziono wiszącągo na drzewie trupa mężczyzny lat około 32, ubranego w krótkie palto, spodnie w paski, i płytkę kamazki.

Trup był jeszcze ciepły, zabiegł jednak w celu doprowadzenia samobójcy do przytomności, nie odniosły skutku.

Ekspozytura śledcza P. P. prowadził w tej sprawie energiczne dochodzenia. Nazwiska samobójcy dotychczas nie ustalono.

**Kartuzy.** (Przylapanie młodego złodzieja.) Policja tutejsza przytrzymała młodego chłopaka, pochodzącego z Wilna, który był chłopcem do posługi u jakiegoś kupca z Gdyni, gdzie skradł pewną sumę pieniędzy, a potem uciekł do Kartuz, gdzie policja przychwyciła go i odstawiła do aresztu.

**Gdynia.** (Uruchomienie wieży ostrzegawczej przed burzą) W tych dniach zostanie ukończona budowa wieży. Na niej urządzona będzie baszta, z której w czasie burzy dawać się będzie sygnały ostrzegawcze.

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Bydgoszcz.** (Samobójstwo morfinisty.) W napadzie melancholji zastrzelił się w czwartek rano sekretarz okręgowy Związku Obrony Kresów, Kaczmarek. Zmarły pochodził ze Sremu.

## Płace robotników rolnych na Pomorzu

za miesiąc październik 1927 r.

Komisja wymieniona w § 15 działu I, kontraktu taryfowego na rok 1927/28 obliczyła płacę dla deputatników i dla pozostałych robotników rolnych na miesiąc październik 1927 r. na podstawie ustalonej ceny żyta za ctr. pojedynczy 19,37 zł. ustaliła poniższe ceny:

Ręczniacy 11,30 zł.

Stróże, skotarze, oprętarze, wartownicy 12,90 zł.

Fornale, pracujący stale kołmi 14,52 zł.

Włodarze 16,14 zł.

Owczarze 17,76 zł.

Rzemieślnicy bez narzędzi 25,83 zł.

„ z narzędziami 29,05 zł.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy, oprócz rzemieślników, wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 4,84 zł., w powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3,23 zł.

Dla rzemieślników w pow. gniewskim i tczewskim, wzamian obniżonej ordynarii pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3,23 zł., a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1,61 zł.

**Zaciężnicy.**

Kateg. I a dziewczęta i chłopcy od 14-15 lat według obopólnej umowy.

Kateg. I b dziewczęta i chłopcy od 15-16 lat 0,48 zł.

Kateg. II a dziewczęta i chłopcy od 16-18 lat 0,80 zł.

natychmiast po zamachu operacji. Później przyjmował u siebie przedstawicieli rządu i prasy, którym jednak nie był w stanie dać szczegółowych wyjaśnień.

## Mowa Boncoura.

Parryz, (Radio) Socjalista Paweł Boncour oświadczył się w swej przemowie za gotowością wejścia do rządu socjalistów, podkreślając, że jedynie rząd, złożony z przedstawicieli socjalistów, może uprawiać politykę realną. Dalej zarzuca Boncour obecnemu rządowi, że nie jest dosyć energiczny. Umiano wprowadzić wojnę wygrać, lecz obecnie zwycięstwa tego się nie wykorzystuje.

## Ofiary orkanu w Anglii.

London, (Radio.) W końcu ubiegłego tygodnia szalały w Anglii straszne burze, które pociągnęły w ludziach 63 ofiar.

Prócz tego uszkodziły burze w dużych miejscach połączenia telefoniczne i telegraficzne.

## O 296 pasażerach „Mafaldy“ nie ma wieści.

London, (Radio). Agentura „Navigazione Generala Italiana“ w Rio de Janeiro podaje po zestawieniu wszystkich zgłoszonych pasażerów do wiadomości, że brakuje dotychczas wieści o 296 pasażerach.

## Miljoner ofiarą nieszczęścia samochodowego.

London, (Radio) Z Nowego Yorku donoszą o nieszczęściu samochodowym na przedmieściu Chicago, w którym śmierć znalazł były bankowiec z Chicago, John Mitchell. Majątek, który nieboszczyk po sobie pozostawił, wynosił 400 milionów marek.

## RUCH w TOWARZYSTWACH.

**Tow. Gimn. Sokół!** Kurs obrony przeciwgazowej odbędzie się odtąd każdy poniedziałek o godz. 8 wieczorem w salce Konsumu Urzęd. przy ul. Człuchowskiej, na który wszystkich członków jakoteż gości zaprasza Zarząd.

**Polski Związek Kolejowców koło Chojnice** zwołuje na czwartek, d. 3 b. m. o godz. 19 w lokalu p. Jazdzewskiego miesięczne zebranie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

O liczny udział prosi Zarząd P. Z. K. Grzonkowski, sekret.

**Tow. śpiewu „Lutnia“.** Lekcja dla chóru mieszanego dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w szkole. Komplet chóru konieczny. Dyrygent.

**Zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach** odbędzie się w środę dnia 2 listopada br. o godz. 20 w lokalu p. Jazdzewskiego.

Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na to zebranie.

Wolność!  
(—) Morawski, prezes por rezerwy.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA.

|                                |               |
|--------------------------------|---------------|
| Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar) | 8,90 zł.      |
| Franki francuskie (100)        | 35,00 zł.     |
| Franki szwajcarskie (100)      | 171,95 zł.    |
| Funty angielskie (1 funt)      | 43,43 zł.     |
| Korony czeskie (100 koron)     | 26,41 1/2 zł. |
| Liry włoskie (100 lirów)       | — zł.         |
| 5 proc. pożyczka dolar.        | 61,25 zł.     |
| 6 proc. 1919/20                | 83,00 zł.     |

|                          |           |
|--------------------------|-----------|
| Gdańsk (w guldenach.)    |           |
| Dolar                    | 6,12 1/2  |
| Złoty (100 złotych)      | 57,59     |
| Przekazy na Warszawę (.) | 57,54 1/2 |
| 100 marek rentowych      | 122,50    |
| 1 funt                   | 24,98 1/2 |

## KINO NOWOSCI

W poniedziałek o 8.15 w wtorek o g. 6 i 8.15  
(31. 10. i 1. 11.)

## Ta, która się sprzedawała

Tragedja obyczajowa pdg. noweli **Dziewczęta Wiedeńskie.** W rolach głównych: **Anna Nelson i Convey Tearle.** 2319

# DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI!

31. października.

## Obywatelu!

Czy pomyślałeś o przyszłości?  
 Jesteś młody, pełen sił, pracujesz i zarabiasz.  
 Jeśli jednak dochody swe zjadasz całkowicie, jeśli wydajesz wszystko co zarobisz, na pewno jesteś niejednokrotnie w kłopotach, gryziesz się, że brak Ci na niezbędne wydatki kilku złotych.  
 Pożyczasz?!  
 Życie twoje jest pełne troski.  
**Oszczędzaj!**  
 Nie mówimy tego na wiatr.  
 Zastanów się!  
 Ile wydajesz niepotrzebnie?  
 Ile groszy i złotych wyleciało z kieszeni bez żadnej korzyści?  
 Ile razy żałowałeś bezcelowego wydatku?  
 Na pewno możesz odłożyć choć złotówkę miesięcznie.  
 Składaj ją systematycznie a będziesz spokojny, pewny, iż w razie potrzeby masz własny kapitał.  
 Spróbuj!  
 Prędko poznasz prawdę, że oszczędność jest podstawą dobrobytu.  
 Więc raz jeszcze pomyśl, rozważ, poradź się sąsiadów lub nas

**Miejska Kasa Oszczędności.**  
 Chojnice, Ratusz pokoje 5 i 6.

**Powiatowa Kasa Oszczędności.**  
 Chojnice, Gmach Starostwa.

## Firma B. Papier i Sp. Grudziądz

otwiera  
 z dniem 2-go listopada w CHOJNICACH filję  
 przy ul. Augustyńskiej nr. 1 parter.

Kupuję i płacę najwyższe ceny  
**za złoto, brylanty, platynę i srebro**  
 nawet połamane, — monety niemieckie, rosyjskie, — obrączki, łańcuszki i różną biżuterję, double. Sztuczne zęby także połamane.  
**Sprzedaję okazjonalne rzeczy, które otrzymuję w komis od klientów**  
 jak n. p. złoty zegarek damski ze złotą bransoletką Anker szwajcarski werk — 90 złotych  
 Damski zegarek złoty na czarnej taszeczce — 40 złotych.  
 Męski zegarek złoty na rękę werk Anker 15 kamieni nowy 90 zł.  
 Perły francuskie prawdziwe „Telela“ różowe najładniejsza farba masywne 2 m. długie 20 złotych. 2304  
 Pierścionki z brylantami paryski fason 150 złotych.

**B. Papier i Hrycyk**  
 Chojnice, ulica Augustyńska 1 parter prawo.

Z powodu występów gościnnych w dalszych miastach  
**godz. przyjęć w niedzielę, poniedziałek i wtorek**

**nie odbędą się**  
 Fr. Kaszubowski  
 psycholog. 2321

## Poszukuję

dzierżawy Hotelu, lub restauracji z tow. kolonij. za złożeniem kaucji.  
 Oferty do Dziennika Pom.  
 pod **A. J.** (2322)

## Pokój umebl.

dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. 2323  
**Plac Piastowski 7.**

## Leczenie ruptury

przez władze uznane  
**Bez operacji, bez przeszkód w pracy!**  
 Nasi lekarze zaufania specjalnie są wykształceni w klinice ortopedycznej leczenia ruptury przez **Dr. H. L. Meyer, Hamburg.**

Dlatego każdy, cierpiący na rupturę ma u nas gwarancję, że tylko po dokładnym zbadaniu położenia **sumiennie będzie leczony.** W skład kuracji wchodzi: **ruptura pachwiny-uda-blizny-brzucha i wodna.**

**Urzędowo potwierdzone referencje** można oglądać w naszej poczekalni.  
 Niniejszem poświadczam, że ruptura moja w ortopedycznym Instytucie leczenia ruptury „Hermes“ Hamburg została zupełnie wyleczona. Wszelkie prace wykonuję teraz bez przeszkód, nie używając paska rupturowego. Cierpienie, które mi przeszkadzało w pracy naucz. zostało **w 6 tygodniach usunięte.** **Modereggen, Präzenter i R. Kraupischken pow. Ragnit 8. 9. 27.** Moja mądr. ruptura wielkości jaja gęstego, została wskutek doskonałej metody leczenia **dobrze wyleczona.** 26. 1. poddałem się kuracji. Chodzę bez paska ruptur. **Leo R. Portscheidten, pow. Stuhm 27. 8. 27.**

Godziny przyjęć naszych lekarzy zaufania w **Człuchowie** w niedzielę, 6 listopada przed południem od godz. 10 — 12 Hotel Deutsches Haus.

**Hamburg** w dni powszednie od godz. 10 — 12 i 4 — 6 z wyjątkiem soboty po południu w instytucie „Hermes“ Ärztliches Institut für orthopädische Bruchbehandlung. G. m. b. H. **Hamburg, Esplanade 6.** (Dr. H. L. Meyer) 2318

**Pokój umebl.** zaraz do wynajęcia. 2324  
**ul. Gdańska 10. II.**

**Ford** samochód osobowy na blegu w dobrym stanie korzystnie sprzeda 2305  
**Wiktor Domański,** w Chojnicach Dworcowa 12.

Od dnia 2 listopada znajduje się mój  
**Zakład krawiecki damski - męski**  
**na ul. Dworcowej 9. II p.**

Polecam również  
**pierwszorzędne materje**  
 i wykonuję także z dostarczonego towar.

Proszę się przekonać!

Z wielkim szacunkiem

**D. Muzolf**  
 mistrz krawiecki. 2320

## PĄCZKI

Jutro (Wszystkich Świętych.)

## Koncert

Wzmocni na orkiestra „Violetta“.

## KAWIARNIA RADKE!

PTYSIE

## Święto poległych bohaterów

Dzień Wszystkich Świętych — święto zmarłych w Polsce ma szczególnie silną i głęboką tradycję, zarówno wśród ludu prostego, jak i inteligencji.

Opiera się ona na starym, jeszcze z czasów pogańskich pochodzącym kulecie dla zmarłych, a umożliwia ją jeszcze poezja i przeżycia tragiczne narodu naszego.

Lud nasz wierzy, że w noc zaduszną wszyscy zmarli mają dozwolone zejście na ten świat wśród żywych, że choć niewidzialni w noc tę odwiedzać mogą zmarłe matki — dzieci sieroty, dzieci — rodziców i t. d. — jedyny raz w ciągu roku.

To święto zmarłych w żadnym bodaj kraju niema tak wybitnego jak w Polsce charakteru religijno-moralnego. Jest ono nie tylko okazją do odwiedzania grobów, dla złożenia na nich wieńców i palenia świec, ale równocześnie dniem modłów za dusze pokutujące, wreszcie — dniem szczególnego uczczenia pamięci zmarłych i poległych bojowników i „męczenników narodowych“.

Blisko milion tych grobów bohaterów liczy ziemia polska i dalekie strony świata. Rozrzucone są one po cmentarzach miejskich i wiejskich, często jeszcze w polach w pobliżu tych „miejsc świętych“, gdzie boje o wolność naszą staczano.

Lecz są to cmentarze, na które nie przyjdzie nikt, są to groby, na których nikt nie zapali ni świateł, ni garści kwiatów jesiennych nie rzuci, ni pieśni smutnej nie zanuci.

Są to cmentarze hen rozrzucone po świecie — po lasach polskich, litewskich, białoruskich, po ukraińskich stepach, po tajgach syberyjskich, po tundrach murmańskich, w głębinach mórz dalekich i nieznanych we Francji tam pod Verdun, w lesie Aargońskim i tam w słonecznej Italji nad Piawą. Po całym świecie rozrzucone, bieleją na wietrze polskie kości — samotne, opuszczone, bezdomne nawet po śmierci.

Mamy dziś święto umarłych. Święto czei dla tych, co odeszli do lepszego świata, stało się w wolnej Polsce świętem czei przede wszystkim dla tych co za Polskę polegli.

Jest to święto duchów nieśmiertelnych, tysiącem tajemniczych nici ze światem związanych, święto tych, których prochy kryją wielkie mogiły bratnie, święto „orląt“ lwowskich, skautów płockich, święto bezimiennych twórców wielkiego „cudu nad Wisłą“, ofiar bezbronnym na progu ojczystej chaty, przez wroga okrutnie pomordowanych.

Nie z „cudu Polska się wyczarowała,

Ryszard Krański.

## Prawo białego murzyna.

I.

.... — „Taka jest moja sytuacja i dlatego jako człowiek zwracam się do Pana Dyrektora z tą prośbą o podwyżkę, a konieczność mnie do tego zmusza...“

W wielkim dyrektorskim gabinecie znajduje się na przeciwko siebie dwóch ludzi z tych samych sfer, o tych samych pragnieniach i potrzebach, ludzi, ściągających się w codziennym życiu wspólnej biurowej pracy. Z wygodnego fotelu, z poza smugi unoszącego się dymu wonnego cygara, wynurza się twarz człowieka, któremu życie swych dobrych stron nie odmawia i na tę twarz wygoloną, okrągłą, zadowoleniem wewnętrznym tchnącą, patrzy Orski, czekając odpowiedzi.

— „Mój panie Orski, rozumiem i uznaję słuszność żądań Pańskich, a jednak muszę powiedzieć — nie...“

„Panie Dyrektorze, nie prosiłbym, gdyby...“

„Wiem, wiem, ale ze względów zasadniczych próśb o podwyżkę uznać nie mogę...“

— Wybaczy wobec tego Pan Dyrektor, że go wogóle moją prośbą trudziłem, — trudno...“

Odechodzi, nie uzyskawszy nic i wraca do swego biurka, on Orski, by zatopić



Otwarcie mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego.

W ubiegłym tygodniu p. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał otwarcia mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.

ale z krwi i ofiary narodu. Niechże więc każde miasto, każda wieś czei swoich bohaterów.

Poległ na bruku Poznania Franciszek Ratajczak, pierwszy swą krwią pieczętując dzieło odkupienia drogiej nam Wielkopolski z niewoli. Lała się krew naszych braci pod murami bohaterskiego Lwowa, pod Wilnem, na polach poleskich itd., lała się ta krew ofiarna, purpurową wstęgą kreśląc i krzyżami grobowymi wytyczając granice Rzeczypospolitej.

Na krańcach ziemi polskiej i obcej polegli za Ojczyznę jej najlepsi synowie, stosami ciał swych torując drogę ku świetlistej przyszłości następnym pokoleniom. Niechajże więc w tym dniu pochwalone będzie imię tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów.

Więc gdy na tych samotnych, opuszczonych i nieznanym nikomu mogiłach nie zapłoną dziś i jutro kaganki żalobne niechaj choć myśli nasze ku nim pobiegną i złożą cichy, milezący hołd i cześć poległym ojcom, synom i braciom.

Ku tym, którym Ojczyzna nasza wolność zawdzięcza, niechaj pójdzie myśl wszystkich. Ich groby chociaż nieznanne, należą co całego narodu, bo ich krew ofiarna przyniosła nam dar bezcenny, dar wolności.

## Powrót Kaizera.

Kaizer chce wracać. Ranki i wieczory Niemcy czekają go w trwodze — O, gdyby Stwórca, do litości skory R czył powstrzymać go w drodze...

Lecz on chce wrócić. Podkręca wąsiska Wzrok dzięki dumą napawą,

rozszalałą swą myśl i rozpacz w kolumnach tysiącznych sum. Po raz drugi upokorzył się przed tym człowiekiem, prosząc o podwyżkę, by jakotako móc zabezpieczyć byt swoich, a tu słowo „nie“, z łatwością wypowiedziane, odsyła go do codziennej pracy, do tych chłodnych, bezdusznych kart papieru, zapisanych kolumną cyfr. — Czy ten człowiek nic nie rozumie, czy dusza jego podobną jest do tych kart papieru?

Siada i śmiech jakiejś okropnej rozpacz głośno wyrwa się z jego ust — błażeński śmiech, którego opanować nie może, brak mu poprostu sił.

Z sąsiedniego pokoju na odgłos śmiechu wbiega kolega i zdziwiony patrzy na niego, nie rozumiejąc nic. Człowiek głośno do siebie samego się śmieje? — „Cóż Wam, Orski, się stało?“

Zapanował nad sobą i już spokojnie zdziwionemu odpowiada, że roześmiał się na wspomnienie pewnego wasołego zdarzenia.

Z białych kart cyfry szyderczo patrzy na niego, jakby chciały pokazać swą druzgoczącą przewagę nad nim, tym człowiekiem, którego był zależny jest od nich, człowiekiem, któremu ich potęga jest znana.

W głowie jedna myśl goni drugą, a duszę wstyd ogarnia, że on się poniżył i prosił; poco? — naco? — tak, — ale, w domu żona i dzieci... —

Jakby ktoś walił młotem w gong, tak w mózg jego wała słowa — żona i dzieci — czekają, a cyfry na białych

Ufny bez granic, że z Djoern go wyska Hindenburgowska buława.

Wiecznie obłądną piastuje nadzieję Pełen radości i krzyku; W snach mu tajemny koszyk majaczeje: A ot — korona w koszyku!

Potem na jawie, mówca złotousty. Protekcją świadczy się Boga; Z początku wszystkich śmiech porywa pusty, A potem litość i trwoga.

Na całe ludzkie nieszczęsne pogłowie Cesarskie śle anatema — Wprost szkoda pałkę strzaskać na tej głowie, Zwłaszcza, że głowy tam niema... Janek.

## Jaskinia w Hosupowej, a całość Czechosłowacji.

Zmęczenie celnika Majki i co stąd wynikało? — Czy Węgrzy mogliby najść pozycje czechosłowackie z tyłu?

Od kilku tygodni, zaniepokojona jest opinia publiczna Czechosłowacji w wysokim stopniu: zagrożone jest poprostu bezpieczeństwo republiki czechosłowackiej Hannibal ante portas maluczko a honwedzi staną na terytorjum Słowaczyny, Horty oderwie Słowaczynę a przynajmniej znaczną jej część od pnia macierzystego oto co mówią w Pradze, Koszycach, Bretysławiu i Bernie! W październiku bież. roku zwykły, skromny czeski celnik niejaki Jan Majko, obchodząc granicę wzdłuż kamienistego wąwozu na

Słowaczynie wschodniej usiadł zmęczony pod skałą. W pewnej chwili zauważył lodowaty powiew, wychodzący z głębin. Odwrócił się i zauważył ciemny, wąski, a jak świadczyło echo rzuconych kamieni głęboki loch. Zawołał kolegów i postanowił spuścić się w dół. Jeden z kolegów, niejaki Pohyle, zgodził się spuścić go na linie na dno. Wnet potem Majko zginął z oczu kolegów.

Jama szerokości 2 metrów prowadziła 5 metrów w dół, poczem, zwiężając się na szerokość jakiegoś pół metra zaledwie, prowadziła dalsze 14 metrów w głębinę. Przepychać się przez tę jamę, to trud i poświęcenie. Podziemny chodnik drąży się w skale węzowato i z trudem tylko celnik posuwał się naprzód przeważnie na czworakach, upadając co parę kroków i nabijając sobie guzy o błyszczące białe stalaktyty.

Lecz trudy te opłacały się sownie. Wąski podziemny chodnik rozszerza się nagle olbrzymio, w sałę, wysokości jakichś 60 metrów, długości niewiadomej, nieobjętej błyskiem lampy. Posuwanie się naprzód dnem jaskini należy do sztuczek karkołomnych, pełno tam rozpadlin i zięjących przepaści, idzie się przeważnie dnem potoka, płynącego niewiadomo skąd i dokąd. A sala ciągnie się w nieskończoność, nasuwając oku coraz bardziej zdumiewające piękności. Pełno na ścianach tworowych kryształów, stalagmitów i stalaktyków, pełno jakby kolosalnych zasłon białych wodospadów, i jakby skamieniałych lasów. Kilometrami całymi ciągnie się gmach podziemny, o stropie wznoszącym się na kilkadziesiąt metrów ponad głowami, wspaniałe kościół gotycki o zdumiewającej różnorodności kształtów. A na prawo i na lewo ciągną się bezustanku rozgałęzienia i sale, nisze, które ciągną się Bóg wie dokąd.

W pewnym miejscu natrafił celnik na cudowne jezioro, jakby z tysiąca i jednej nocy, leżące ciche i tajemnicze w marmurów obramieniu. Trzy godziny wędrował w ten sposób odkrywca, poczem powrócił do swoich.

Powrócił oczarowany, choć obłożony i przemoknięty. Rozpoczęła się odtąd istna pielgrzymka wdół.

Godzinami całymi można krążyć we wszystkich kierunkach nie natrafiając nigdzie na koniec rogałęzień tego podziemnego miasta. Badanie tego labiryntu potrwa całe miesiące!

I tu właśnie zrodziła się wieść, którą fama stugębna podchwyciła zaraz i rozdała do niebywałych rozmiarów o — niebezpieczeństwie, zagrażającym — państwu czechosłowackiemu. Mówiono, że wylot olbrzymich jaskiń znajduje się na Węgrzech, po drugiej stronie granicy, że Węgrzy prawdopodobnie jaskinie te znają i, że mogą pewnego dnia przeprowadzić tamtędy całą armję, by rzucić ją zniechacka na tyły pozycji czeskich...

kartkach złowrogo, szyderczo patrzają — II.

— „Eno! — niestety nic narazie nie uzyskałem, nie rozpaczaj — trzeba się z tym pogodzić — mam wrażenie, że wkrótce uzyska moja prośba uwzględnienie...“ Mówiąc to, całuje ją w czoło, nie patrząc w jej zniekane oczy, brak mu poprostu odwagi. — Helena gładzi go po twarzy, a jej serce kobiece wiś, czuje, że on kłamie, że nie uzyskał nic i nie ma nadziei... III.

Orski w myślach przebiega swe życie. Młode lata w dostatku spędzone, nauka, podróże po obcych krajach. Wojna, tyle poświęceń, zapalu. — Najlepsze lata, oddał w ofierze sprawie, by później jako istota która spełniła swój obowiązek przy budowie kraju, odejść; wszak dla tych potrzebne było jego miejsce, którzy z dala przypatrywali się trudnościom jego jemu i podobnych — ślub z Eną, nowe życie, z wiarą podjęte w dobrą, spokojną przyszłość. Wiara w życie poszła swoją drogą, a mocarne nieublagane życie twarda, szyderczą swą maską obojętnie patrzyło na ich dwojga poczynania. Co tylko zdążyli jedną cegłę wmurować we wspólne dzieło życiowe, jakieś fatum niweczyło ich trud. Wystąpił z wojska, tego marzenia lat dziecięcych, bo to kochane jego wojsko stało się własnością jednych, niepodobnych jemu.

A dziś, po latach pracy, gdy prosił jako człowiek o marną podwyżkę, bo

prawie że już nędza zagląda w jego dom, bo starczyć nie może — gdy z natury dumny, zniżył się, prosząc o to, co mu się słusznie należało, by dać dzieciom, żonie kawałek chleba — odesłano go z niczem.

Światło lampy pada na jego ostrą, zmęczoną młodą twarz. Bezwładnie ręka jego spoczywa na krawędzi biurka — a w mózgu pracują niby w kotle rozpalonym, myśli. Co począć, gdzie znaleźć wyjście? — Widzi obojętną twarz swego dyrektora i słowo „nie“ — słowo straszne i brzemienne w następstwie, rzucone z tych ust, świdruje mu w mózg zimnymi maczkami — tańczą mu cyfry zapisanych arkuszów przed oczyma, cyfry, które ironicznie codziennie mu pokazują potęgę pieniądza i tych, którzy go posiadają cyfry, tańczą, wirują

Wzrok jego pada na browning, — zimna stal spogląda spokojnie na niego — w jej wnętrzu łożysko kul — i Orski widzi jakieś dziwne podobieństwo między tą zimną stalą, a tym człowiekiem, który mu dziś odmówił — tamten syty, spokojny — a ta broń syta łożyskiem swych kul... ach! skończyć! — skończyć!

Ręka jego powoli wyciąga się w stronę browninga, już go chwytą — skończyć, myśl rośnie, wzmagą się, potężnieje. — W tem — z drugiego pokoju słyszy głos dziecka: „mamusiu“.

Zatamował się człowiek, — załkał boleśnie — było to jedyne jego prawo — „prawo białego murzyna“.

Kto jednak widział jaskinię, a zwiedziło ją już sporo znawców, dziennikarzy i wojskowych, ten zrozumie od razu, że są to fantazje nierzeczywiste. Przez to wejście, jakie odkrył celnik Majko, z trudem tylko przejść może jeden poszczególny człowiek i niepodobniestwem jest, by można tamtędy przeprowadzić nie już pułk, ale pluton choćby uzbrojonego żołnierza!...

Niebezpieczeństwo więc nie istnieje żadne, ma jednak Czechosłowacja dzięki odwadze prostego celnika — cudowną, godną widzenia nową jaskinię, która, byle ją udostępnić ściągając będzie na Słowaczną niezliczone ilości turystów.  
Praga, dnia 18 12 1926.



M. W. Zacharczonko

rosyjska działaczka kontrewolucyjna, która była współpracowniczką „frustu” nie wiedząc o istnieniu kontaktu między organizacją tą, a władzami bolszewickimi. Zacharczonko zabita została przed niedawnym czasem w chwili, kiedy chciała przedostać się przez granicę rosyjską.

## 30.000 ludzi mieszka pod ziemią.

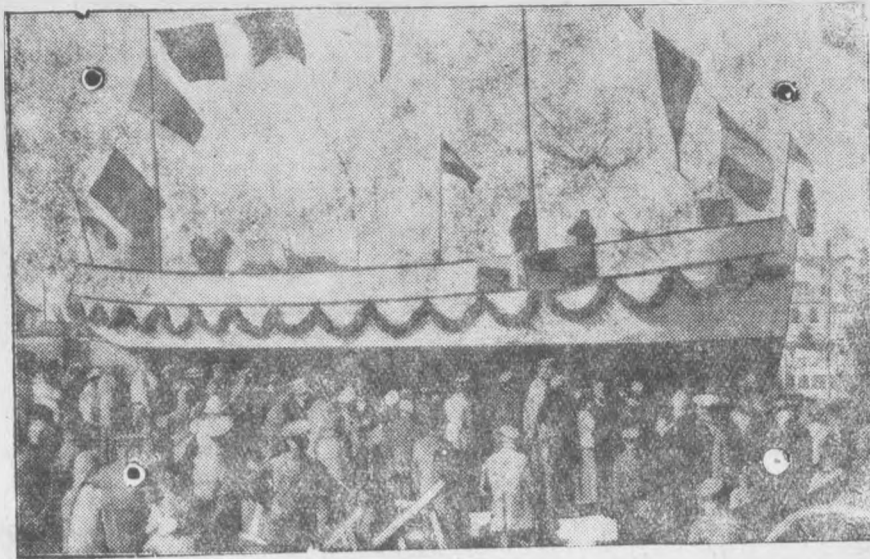
Jeżeli od terytorjum, gdzie znajdowała się starożytna Kartagina posuniemy się 300 mil do wnętrza kraju, to wówczas dosięgamy pasma wzgórz Malmata, gdzie przeszło 30 tysięcy ludzi mieszka w pieczarach, wykopanych w ziemi.

Ludzie ci, niby kryty, przepędzają całe swoje życie pod ziemią. Dopiero po śmierci wydobywa się ich na powierzchnię i chowa w płytkich grobach. Ci jaskiniowcy należą do prastarej rasy, których dzieje sięgają dalej, aniżeli historia Arabów w północnej Afryce. Pochodzenie ich gubi się w mroku zamierzonej przeszłości.

Przed dwoma tysiącami lat prowadzili życie wędrownych pasterzy, zanim wojska rzymskie po ujarzmieniu Kartaginy zalały terytorja południowe, zmuszając pokojowo usposobionych pasterzy do szukania kryjówek w skalistych górach.

Prześladowani przez najeźdźców tubylcy, zakopali się w skałach i umieli tak dobrze ufortyfikować wejścia do swoich kryjówek, że zdołali wytrzymać szturm obłąkanych rzymskich oddziałów. Rzymianie w końcu musieli się cofnąć, nie osiągnąwszy swojego celu. Afrykańscy pasterze pozostali już przy swoich podziemnych pieczarach i dotychczas prowadzą takie życie, jakie przed wiekami prowadzili ich przodkowie. W tym kraju skalistym niema zresztą drzewa i dlatego utrudnione jest budowanie domów.

Te wykute w skałach mieszkania tworzą całe miasta. Ulice w nich są zbudowane tarasowo. Jedna nad drugą połączone ze sobą stopniami schodów. Punktem kulminacyjnym tych budowli jest umieszczona na skalistym wierzchołku twierdza „Ksar”, która służyła jako pewne schronienie w licznych wojnach, które do czasu objęcia patronatu nad Tunisem przez Francję, były tutaj na porządku dziennym. Dolina Matmaty, obejmująca trzy mile kwadratowe, przedstawia widok wielce osobliwy. Mianowicie cała jest



## Na zbadanie Ziemi Ognistej.

Kapitan morski de la Faveliere wyrusza w tych dniach na 60-tonnowym szkuterze celem dokładnego zbadania Ziemi Ognistej i okolic. Trasa prowadzi z Hawru, portu francuskiego przez Lizbonę, Maderę do wybrzeża brazylijskiego aż na południowy cypl.

usiana kolistymi, szerokimi otworami, wielkich lejów ziemnych, prowadzących do podziemnych jaskiniowych mieszkań. W całej dolinie istnieją trzy prawdziwe budynki w naszym pojęciu. Mianowicie szkoła, meczet i bazar towarowy, ale i te budynki zostały dopiero wniesione w czasach najnowszych przez Francuzów.

Do tych podziemnych mieszkań dostaje się przybysz przez długie, ciągnące się pod ziemią tunele, nakształt chodników górniczych, mieszkańcy tych podziemni są ludźmi bardzo dobronudnymi i gościnnymi, którzy obcego przysza, odwieczającego ich, serdecznie witają.

## Tunel pod Gibraltarem.

Niejednokrotnie omawiany już był projekt przekopania tunelu pod cieśniną Gibraltarską, w celu połączenia sieci kolejowej Hiszpanji z kolejami Afryki północnej. Do niedawna wykonanie tego projektu było jednak niemożliwe z tego powodu, że w części Maroka, podlegającej wpływom Hiszpanji, stosunki polityczne były nader niepewne. Przekopanie tego 16 kilometrowego tunelu nie przedstawia specjalnych trudności technicznych. Teraz, kiedy żywo są omawiane rozmaite plany kolejowe w Afryce, projekt tunelu nabral wielkiej aktualności.

Nowa linja kolejowa rozpoczynałaby się u wylotu tunelu i przecinała w poprzek Afrykę aż do Dakaru. Budowa tej linji kolejowej przedstawia jednak więcej trudności, niż przekopanie tunelu. Rzecz polega na tym, że koleje hiszpańskie są szerokotorowe, więc chcąc, by koleje mogły kursować bezpośrednio należałoby i w tunelu przeprowadzić linję szerokotorową. Zarówno król, jak i rząd hiszpański bardzo interesują się tą sprawą. Francuski plan przeprowadzenia kolei wpoprzek Sahary budzi poważne zaniepokojenie w Hiszpanji. Obawiają się bowiem, że francuska linja zaszkodzi hiszpańskiemu interesom w Maroku. Gdyby kolej francuska połączyła Oran z zachodnim brzegiem Afryki, czas podróży do rozmaitych krajów zarówno Afrykańskich jak i Południowo Amerykańskich zostałby znakomicie skrócony. Wtedy Hiszpanja byłaby wykluczona z komunikacji wszechświatowej. Aby ubiec francuzów prasa hiszpańska nawołuje do najszybszej budowy tunelu i linji kolejowej od Gibraltaru do Dakaru.

## Z przeszłości transfuzji krwi.

Metoda ta leczenia, stosowana obecnie na bardzo szeroką skalę znana była już w starożytnym Egipcie. Leczone w ten sposób papieża Inocentego VII - go, niesłusznie więc uważa się słynnego Harweya z

XVIII - go wieku za wynalazcę owej metody. We Francji po raz pierwszy dokonał transfuzji krwi lekarz paryski Jan Chrzciciel Denis, który w 1667 - ym roku uratował chorego, przelewając mu krew koźlecia. Na skutek tego poczęto nasładować doktora Denisa, nawet w wypadkach chorób umysłowych, aż trybunał paryski, zatrużony wielką ilością skonów, spowodowanych nieumiejętną transfuzją, wydał dekret, najsurowiej wzbraniający takich praktyk. Dziś, szpitale całego świata dokonywują tych operacji tysiące na dobę.

## Sukces śpiewaczki polskiej w Wiedniu.

Piszą nam z Wiednia: Znana śpiewaczka p. Marja Błażyńska dała 15 października w Konzerthauzie wiedeńskim wieczór pieśni, który miał nadzwyczajne powodzenie. P. Błażyńska odśpiewała pieśni Niewiadomskiego, Moniuszki, a nadto Rachmaninowa, Schumanna, Schuberta, Griega, Wolfa, R. Straussa i M. Regera. Akomponował artystce pianista wiedeński Emeryk Kris. Liczne zebrała publiczność polska i obca darzyła śpiewaczkę naszą burliwymi oklaskami. Krytyka wiedeńska jest zachwycona głosem p. Błażyńskiej, podnosząc jego rozległość, czystość i miękkość. Wprost entuzjacyjnie wyraża się np. znany krytyk Józef Heller w „Tagu”: „Talent całkiem niezwykły. Technika głosu podziwienia godna. Zdziwiała miękkością i czystością swego giętkiego głosu. Jej forte są pełne namiotności piano jakby technieniem. Raz śpiewa ekstatycznie zmysłowo to znów marzycielsko, zyskując wielki poklask”.

Sukces naszej śpiewaczki jest tem większy, jeśli się zważy, że publiczność i krytyka wiedeńska odnoszą się zazwyczaj z pewną nieżyczliwą rezerwą wobec artystów polskich.

## Cztery nowe światła w otchłani niebios.

Chicago. W obserwatorium tutejszem dokonano ważnego odkrycia astronomicznego; zaobserwowano cztery nieznane dotychczas gwiazdy stałe, z których każda jest 250 razy większa od słońca.

Gwiazdy te znajdują się od ziemi w odległości 500 lat świetlnych, (tyle lat biegnie do ziemi ich promień. Przyp. Red.)

Astronomom udało się otrzymać kilkadziesiąt bardzo dobrych zdjęć fotograficznych tych ciał niebieskich.

## Ekspertka herbaciana.

Taki tytuł przyznano Miss Małgorzacie Irving, która jest w stanie rozróżnić 500 gatunków herbaty, zbieranej we wszystkich częściach świata. Niezwykle wyczulonym podniebieniem swoim popisując się przed paru dniami miss Irving z okazji otwarcia w Londynie bardzo modnej herbaciarni. Jury, ad hoc ukonstytuowane, tak było zdumione jej subtelny smakiem, że jednogłośnie uznało ją godną tak w Anglii zaszczytnego tytułu.

## Symulowanie śmierci.

Niektóre zwierzęta w razie niebezpieczeństwa udają śmierć. Lis ścigany, przewraca się, wyciąga łapy i leży nieruchomy. od czasu do czasu otwierając jedno oko. Dopiero upatrzony chwilę stosowną, umyka. Nieraz się zdarzyło, że lis, uważany za zabitego i włożony w worek, uciekał porozwiązaniu worka. Wśród owadów zauważono śmierć pozorną u bąka Jesiotr złowiony, leży w sieci bez ruchu, okoń pływa na grzbiecie, jak gdyby martwy. Grzechotnik i jaszczurka amerykańska także udają śmierć.

## Dziwne koleje życia.

W Pensylwanji zmarł 70 letni staruszek Polak, nazwiskiem Rutkowski z Krakowa. Przeszedł on dziwne koleje życia. W młodych latach uzyskał na uniwersytecie krakowskim promocję lekarską za pracę naukową z dziedziny chemji. Następnie wyemigrował do Ameryki, gdzie przebywał 45 lat. Śmierć zastała go na marnej posadzie nocnego stróża małego kinematografu, mimo to zostawił rodzinie Rutkowskich w Krakowie 100.000 dolarów, które zarobił na spekulacjach diamentowych.

## Wesoły kącik.

### Elektrotechnik.

— Prosiłam o przysłanie elektrotechnika do naprawy dzwonka.  
— Owszem, proszę pani, był tam wczoraj po południu, ale nie zastał nikogo.  
— Ależ ja byłam wczoraj całe popołudniu w domu.  
— A on mówił, że dzwonił i dzwonił i nie mógł się dodzwonić.

### Dostateczna przyczyna.

— Oskarżony, dlaczego daliście mu dwa razy w twarz?  
— Bo więcej nie mógł wytrzymać i przewrócił się.

### Zakochany.

— Narzeczona: — Czy ty też czasem o mnie myślisz?  
— On: — Przez cały dzień. Odkąd jesteśmy zaręczeni, każę się budzić o godzinę wcześniej, aby dłużej myśleć o tobie.

### Podziękowanie.

— Czy to pan wyciągnął syna mego z Wisły?  
— Tak!  
— Bo stwierdziłem, proszę pana, brak jego czapki!

### Także powód.

— Czemu kupiłeś kapelusz tak dziwnie ubrany?  
— Bo ja bardzo lubię wiśnie.  
— No, ja np. lubię bardzo nóżki cięjące, ale to nie racja, żebym je nosił na kapeluszu.

### U rozjemcy.

Sędzia rozjemczy: — Za policzek zapłaci pan dziesięć złotych do kasy ubogich.  
Skarżący: — Co? Do kasy ubogich? Czy kasa ubogich dostała policzek, czy ja?